NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 7 | Wąbrzeźno dnia 17 lutego 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 31—43.

Onego czasu wziął Jezus z sobą uczniów dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym: bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i opiwan. A ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nic nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie zrozumieli, o czem mówił. I stało się gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą pytał, coby to było. I powiedzieli Mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A Jezus stanąwszy rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz abym ci uczynił; A on powiedział Panie abym przejrzał. A Jezus mu rzekł; przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dał chwałę Bogu.

NAUKA

Czemu Chrystus uczniom tylokrotnie przepowiedział Swą mękę?

1. Aby okazać jak gorąco pragnie, o tem mówić. 2 Aby uczniowie wiedzieli, że spełnią się przepowiednie, które Prorocy o Synu człowieczym na piśmie pozostawili, i że On jest prawdziwym od Boga zesłanym Mesyaszem. 3. Aby spełnienie tej przepowiedni przekonało uczniów o wszechwiedzy, a zatem i o Bóstwie Jego. 4. Aby ci uczniowie, widząc później; że się z nim obchodzono jak z winowajcą, nie myśleli o Nim źle i nie sądzili, że się na Nim zawiedli, lecz aby przypominali sobie, że to wszystko im przepowiedział, i że to, czego doznaje, dzieje się z woli Jego. Nie mieli się przeto martwić

Czy uczniowie tego nie pojmowali co mówił o Swych mękach?

Może i dorozumiewali się, że czekają go rozliczne cierpienia, i dlatego też chciał Go św. Piotr wstrzymać (Mat. 16, 22); ale ponieważ Go mocno kochali, nie chcieli wierzyć Jego zaręczeniom że umrze. Prócz tego widzieli rozliczne świadectwa Jego potęgi w wielorakich cudach i dlatego trudno im było pojąć jak i czemu jako Bóg-człowiek miał ponieść śmierć i zniewagę, której przecież mógł uniknąć.

Czemu Chrystus nazywa się tak często tu i winnych miejscach „Synem człowieczym"?

Tym sposobem chciał zwyczajem żydów oznaczyć, że jest także prawdziwym człowiekiem i potomkiem Adama, i że my powinniśmy być pokornymi, nie żądnymi wysokich zaszczytów.

Czemu ślepy nazywa Chrystusa synem Dawidowym?

Gdyż wierzył, jak wszyscy żydzi, że Mesyasz pod względem człowieczeństwa pochodzić będzie z pokolenia Dawidowego, jak brzmiała przepowiednia.

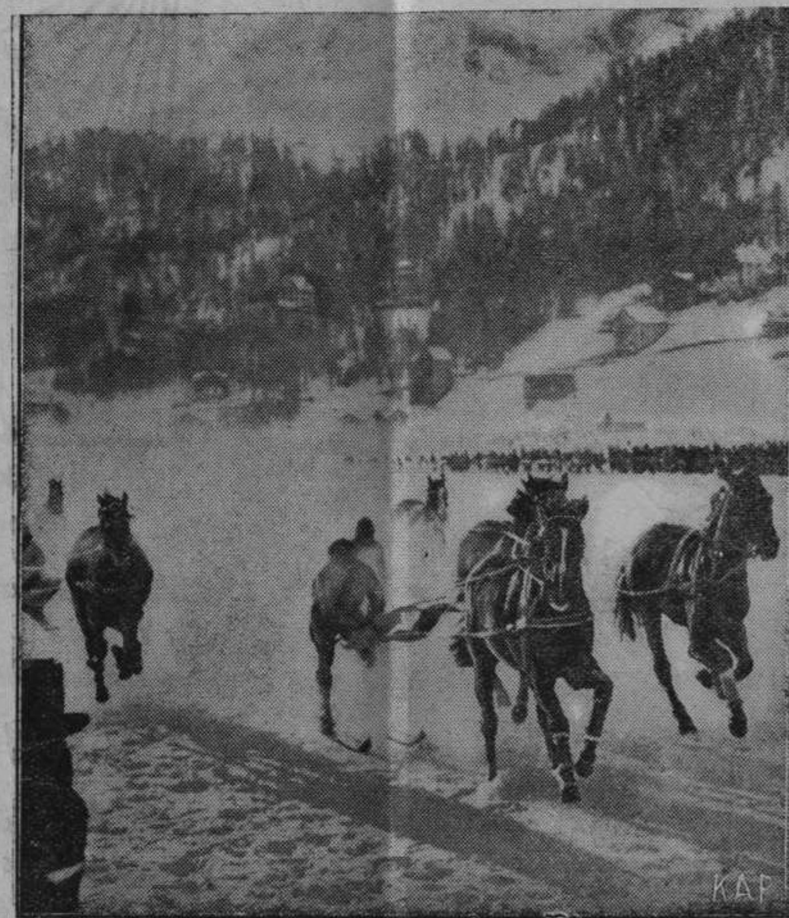
Czemu zapytał Chrystus ślepego: Co chcesz abym ci uczynił?

Zapytał go nie dlatego, jakoby nie wiedział, o co niewidomy prosi, lecz 1. aby żebrak tem jawniej okazał swą wiarę i nadzieję, że przez Chrystusa odzyska wzrok. 2. Zbawiciel chciał dać dowód, jak gorąco pragnie świadczyć nam dobrodziejstwa i jak Mu miło jest, gdy w utrapieniach do Niego się uciekamy. Od niewidomego zaś, który niedał przez przechodniów wstrzymać od groźb i nalegań.

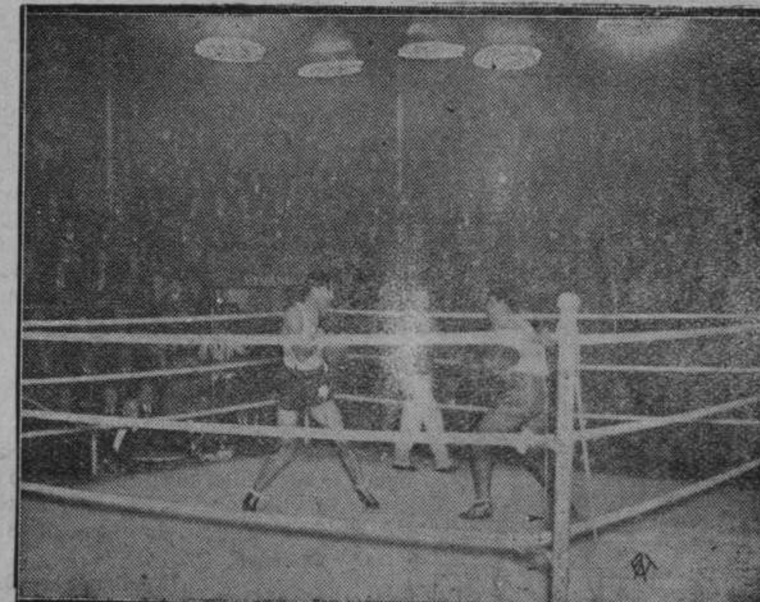
Sport na szerokim świecie w ilustracjach



Lekcja boksu dla pań w szkole Patrycji Cavendish w Londynie. Jednym z celów tej nauki ma być samoobrona przed złodziejami wyrywającymi torebki. Złośliwi idą jednak dalej w swych domysłach, ze względu na to, że większość tych dam pobiera lekcję w ścisłej tajemnicy przed mężami.



Zawody narciarskie w St. Moritz (Szwajcarja)



Niedawno temu rozegrany został w Sztokholmie mecz bokserski Szwecja-Polska, zakończony wynikiem 10:6 na korzyść Szwecji. — Na zdjęciu moment z meczu: walczą Piłat (z lewej) z Anderssonem.

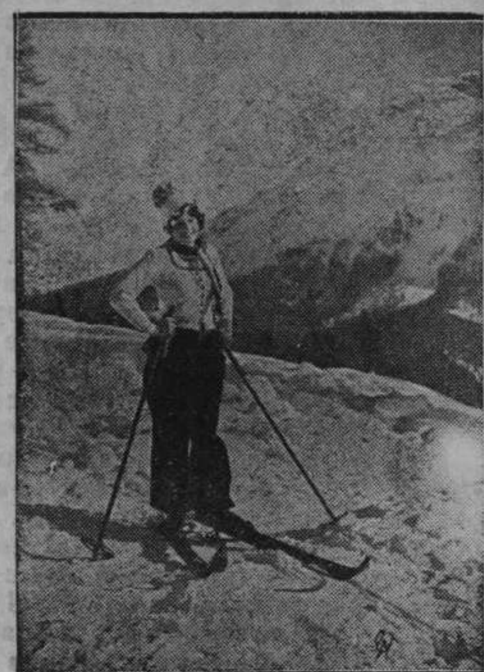




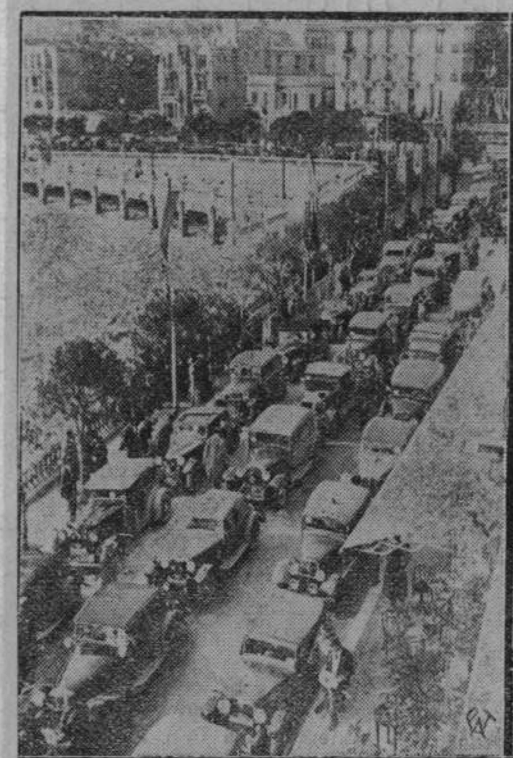
Lotniczka francuska Maryse Hilsz wystartowała z Paryża do lotu do Tokio. Z powodu burzy musiała lądować — aparat został lekko uszkodzony.



W Warszawie odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Słowiańszczyzny w jeździe szybkiej i figurowej. Przyniosły one wielki sukces zawodnikom polskim, którzy obsadzili wszystkie pierwsze miejsca, za wyjątkiem jazdy figurowej panów. Zdjęcie przedstawia mistrzynię Polski i państw słowiańskich Lenę (z prawej) oraz jej rywalkę mistrzynię Czechosłowacji Bergerovą.



Uśmiech do pokonanej przestrzeni.

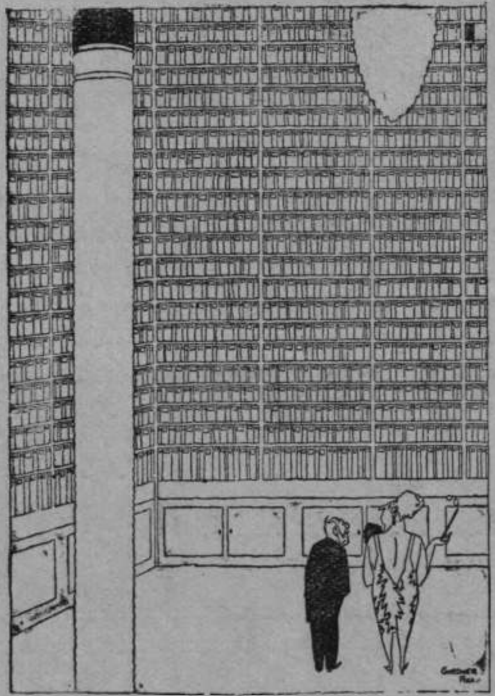


Międzynarodowy zlot automobilowy odbył się w Monte Carlo. Na zdjęciu defilada wozów, uczestniczących w raidzie.



Lotnicy włoscy Lombardi i hr. Mazzotti, którzy wystartowali z Rzymu z zamiarem odbycia lotu do Buenos Aires, zmuszeni byli lądować w pobliżu Natalu, przyczem samolot został uszkodzony. Lombardi i Mazzotti wyszli bez szwanku, radjotelegrafista i mechanik odnieśli lekkie rany. Na zdjęciu samolot, na którym lotnicy włoscy dokonali swego brawurowego przelotu z Rzymu do Brazylji w 46 godz. U góry uczestnicy lotu.

H-U-M-O-R



„Oto moja bibljoteka, panie profesorze. Książka, którą czytałem, znajduje się zupełnie na prawo w najwyższym rzędzie.
(„Judge").

Wspaniałomyślny zwierzchnik.

— Niech się pan dyrektor nie gniewa na mnie za to, że się ośmielam upomnieć o podwyżkę....

Ależ, bynajmniej, nie gniewam się. Możesz pan odejść. (k



„Co to jest esperanto ojcze?"
„Tego ty nie wiesz? To jest język wszechświatowy!"
„A gdzie nim mówią?"
„Nigdzie".
(„Everbody's Weekly").

Powaga.

W pewnem biurze pokłóciło się dwóch urzędników.

— Osioł z pana!

— Pokaż mi pan większego osła od siebie!

— Panowie zdają się zapominać, że ja tu jestem między wami... — przerwał im wchodzący w tej chwili pan naczelnik.

Nowoczesna lukrecja.

— Nie. Nie. Nie pozwalam panu pocałować mnie. Ka-te-go-rycznie Chyba że mnie pan uśpi chloroformem — ale to byłby gwałt. (Po chwili). A propos. Mam właśnie w domu flaszeczkę z chloroformem. Stoi na półce w łazience.

(Karikaturen. Oslo).

W zielone.

— Panno Zofjo! Może byśmy zagrali w zielone?...

— Owszem! byle nie w to zielone, które w pana głowie.

Ostateczności się schodzą. Prezes pewnego arcysłodkiego towarzystwa, nie spodziewał się, że będzie musiał ciągle połykać gorzkie pigułki. (k

Niepotrzebna obawa.

— Zmiłuj się żono! nie chodź tak publicznie pod rękę z tym urwipołciem Karolem. Najniepotrzebniej kompromitujecie się oboje.

— E! mój drogi, — on już nic niema do stracenia. (k

Żona literata.

— Czy pani lubi książki swego męża?

— Owszem!

— A którą też najwięcej?

— ....Czekową! (k

W epoce pojedynków.

Pan Wyksztyński i Hertmański mają się pojedynkować.

Sekundanci: — Odległość między panami ma wynosić 30 kroków.

— A kula pistoletowa jak daleko sięga?

— Pięćdziesiąt metrów.

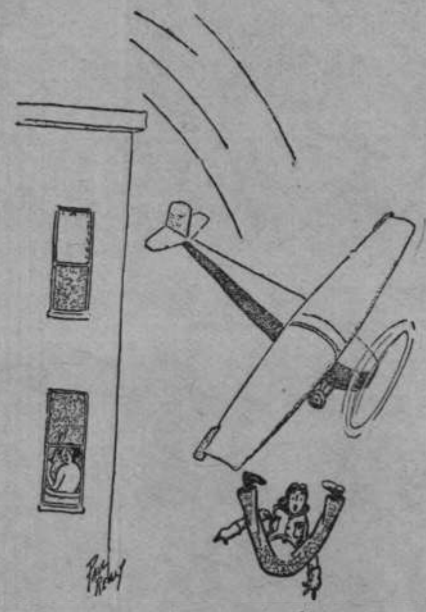
— O jej! To przecież można sobie, broń Boże, krzywdę wyrządzić.

— Dokąd tak się spieszysz.

— Muszę się wykąpać, bo jutro odbędzie się mój ślub.

— Biedaczysko! Już się zaczynają utrapienia!.

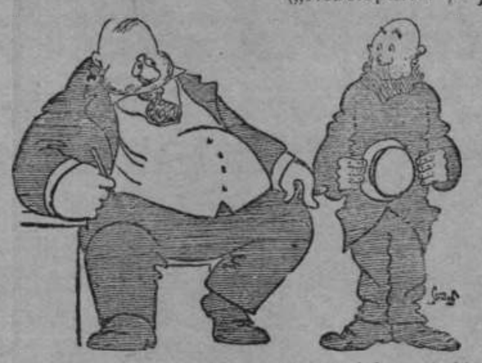
Że co? te mrożone ryby som nieświeże? Przecie już trzeci miesiąc leżą w lodzie i miałyby się popsuć?



Jej pierwsza myśl
„Ależ Panie!"
(„Judge").



Cel ćwiczeń.
„W tym kostjumie jest mi naprawdę do twarzy. Szkoda tylko, że trzeba nosić te ciężkie deski, mam ich już po same uszy".
(„Nebelspalter").



„Pan ubiega się o stanowisko stróża nocnego? A jakie posiada Pan kwalifikacje?" —
„Budzę się przy najmniejszym szmerze".
(„Berlingske Tidende").